tylko dla dorosłych

wydanie specjalne

NOWY f WAMP fantasy

zobacz swoje fantazje

Nr indeksu 398780
ISSN 1234-1126
Cena: 9,90







Już pięć lat spotykamy się z wami na łamach miesięcznika „Nowy Wamp". Różne w tym czasie były koleje naszego losu, raz było łatwiej, raz trudniej. Kiedy w kwietniu 1995 roku do waszych rąk trafił pierwszy numer „Nowego Wampa", pornografia była w Polsce zakazana przez kodeks karny. Rok później policja podjęła śledztwo o rozpowszechnianie pornografii przeciwko zarządowi wydawnictwa Pink Press i ówczesnej redaktorce naczelnej naszego miesięcznika, Justynie Kowalskiej. Na szczęście przepisy były takie, że na ich podstawie nie można było nikogo wsadzić do więzienia. I całe szczęście, bo cóż to niby za przestępstwo, w ramach którego dostarcza się ludziom radości, przyjemności i rozkoszy? We wrześniu 1998 roku pornografia została w Polsce zalegalizowana (z wyjątkiem pornografii z dziećmi, zwierzętami i scenami przemocy), co pozwoliło nam działać w sposób legalny. Dzięki temu mogliśmy znacznie rozszerzyć naszą ofertę. Dziś „Nowy Wamp" to także „Sex Gwiazdy" – sylwetki największych gwiazd kina porno i „Nowy Wamp Video" – jedyny w Polsce przewodnik po filmach erotycznych. Oprócz rozrywki „drukowanej" możecie spędzać miłe chwile oglądając filmy, jakie dla was sprowadzamy z zagranicy lub produkujemy w Polsce. Nasz Dom Wysyłkowy EROTICA ma dla was bardzo bogatą ofertę artykułów, dzięki którym możecie swoje życie erotyczne uczynić jeszcze wspanialszym i bardziej podniecającym. A dla zafascynowanych nowoczesnymi technikami stworzyliśmy strony internetowe: **www.polskiseks.com**, **www.pink.pl** i **www.pinkpress.pl**, na której znajdziecie wszystko, o czym może tylko marzyć szukający erotycznych rozrywek internauta.

Z okazji piątej rocznicy powstania naszego pisma odbył się uroczysty bankiet, którego gwiazdą była amerykańska sex-bomba i seksualna rekordzistka, (w ciągu jednego dnia kochała się z 620 mężczyznami) – **Houston**. Postanowiliśmy również uczcić V urodziny Nowego Wampa i oddać do waszych rąk specjalne wydanie naszego magazynu. Różni się ono nieco od tego, z czym spotykacie się co miesiąc. Przede wszystkim w tym wydaniu nie ma rubryk naszych redaktorek. Poza tym jest mniej opowiadań, niż w normalnym, comiesięcznym wydaniu. I wreszcie najważniejsze – więcej jest tego, co najbardziej lubicie – zdjęć, zarówno solowych, jak i akcji. Staraliśmy się, żeby dobrane zdjęcia pasowały do tytułu tego wydania: „Fantasy". Wybieraliśmy takie, na których zobaczyć możecie rzeczy perwersyjne i niezwykłe, takie, których nie robi się w łóżku na co dzień, które rodzą się w naszej wyobraźni, naszych fantazjach, najbardziej perwersyjnych snach. Kilka z nich widzieliście już w „Nowym Wampie", bowiem postanowiliśmy wam przypomnieć nasze najciekawsze zdjęcia, lecz zdecydowana większość to nowości. Znalazły się wśród nich również fotostory z kilku niesamowitych filmów, odwołujących się właśnie do seksualnych fantazji.

W związku z tym mamy dla was mały konkurs. Prosimy o odpowiedź na trzy pytania:

1. Z jakiej okazji ukazuje się wydanie specjalne „Nowego Wampa"?
2. Czym wsławiła się Houston?
3. Wymień tytuły przynajmniej trzech filmów, z których zdjęcia znalazły się w wydaniu specjalnym „Nowego Wampa".

Odpowiedzi na kartkach pocztowych prosimy przesłać do redakcji na adres

„Nowy Wamp"
wydanie specjalne
box 158
00-975 Warszawa 12

(z dopiskiem „konkurs") w terminie do 5 lipca 2000 roku. Trzech spośród autorów prawidłowych odpowiedzi zostanie nagrodzonych filmami wideo z katalogu Pink Video.

Życzymy przyjemnej lektury

Redakcja





Laura Sainclair

Laura Sainclair

W swojej karierze wystąpiła w około dwudziestu filmach. Otrzymała nagrodę Hot D'Or za całokształt twórczości na festiwalu w Cannes. Jest to bardzo prestiżowa nagroda, którą otrzymują tylko najlepsi z najlepszych. Swą karierę rozpoczęła w bardzo ekstrawagancki sposób. Otóż w trakcie konkursu dla striptizerek amatorek wyskoczyła nagle na scenę, ot tak, dla kawału. Okazała się lepsza od większości kandydatek. Na sali było wielu szefów wytwórni filmowych, którzy na jej widok zrozumieli, po co tam przyszli. Propozycje posypały się jak z rękawa. Kariera od początkującej aktoreczki do gwiazdy porno jest zazwyczaj bardzo trudna. Laurze Sainclair udało się na samym początku poznać Marca Dorcela. Producent ten umożliwił jej w miarę spokojny rozwój kariery i uchronił przed zbytnim wykorzystywaniem. W wywiadach Laura przyznaje się, że chciałaby wystąpić w nieerotycznym filmie, ale jak dotąd nie otrzymała takich propozycji. Jej drugim marzeniem jest wypróbowanie swoich umiejętności wokalnych. Ciągle ma nadzieję, że jej pragnienia się spełnią.



Misty Rain

Misty Rain

Wystąpiła w kilkudziesięciu filmach, m.in. w „Słodkim tabu”, „Pamiętniku ladacznicy” i „Urodzinowym prezencie”. Po prostu uwielbia występować przed kamerą. Fakt, że jej wdzięki oglądać będą miliony, sprawia jej ogromną frajdę i powoduje dodatkowe przyjemności w trakcie sesji filmowych. Na początku zagrała epizod w serialu „Melrose Place”, później dostała propozycję udziału w softowych sesjach dla „Playboya”. Był to wstęp do prawdziwej kariery. Od grania w filmach bardziej lubi występy przed żywą publicznością. Na scenie tryska energią i po prostu szaleje. W trakcie swoich show przybiera różne postacie: dziewczyny z saloonu, uczennicy, małej gangsterki czy wampirzycy. W 1998 roku otrzymała prestiżową nagrodę dla młodej gwiazdy, przyznawaną przez X-Rated Critics Organization. Kilkadziesiąt razy znalazła się na okładkach magazynów, m.in. „Hustlera”, „Video Erotic Guide”, „Swank Video World”, „Adult Cinema Review.”

Twierdzi, że bardzo chciałaby przyjechać do Polski na premierę swego filmu „Koło fortuny”.



Dalila

Dalila

W tej chwili jest chyba najbardziej popularną gwiazdą porno w Polsce. Znamy ją z filmów: „Cztery Córy Koryntu", „Black Magic Woman", „Top Mission", „Wanted Bad or Alive", „Wężowa Skórka". W naszym kraju była już kilkakrotnie, za każdym razem spotykając się z wyrazami ogromnej sympatii ze strony fanów. Jej występy na Eroticonie czy imprezach w Trójmieście wzbudzały żywiołowy entuzjazm widzów. Dalila uwielbia swoją pracę, sprawia jej ona prawdziwą przyjemność. Twierdzi, że właśnie teraz, kiedy jest piękną, wzbudzającą pożądanie kobietą powinna czerpać z życia wszelkie możliwe przyjemności i doznania. Występując w filmach, z równą przyjemnością kocha się na planie z mężczyznami, jak i z kobietami. W wywiadzie powiedziała, że tak naprawdę tylko dziewczyna wie, jak sprawić przyjemność drugiej dziewczynie. Jest zamężna, ale jak twierdzi, jej mężczyznę podnieca ta świadomość, że jego żona występuje na planie filmowym i pokazach z innymi partnerami i on nie ma nic przeciwko temu.





Vicca

Vicca

Jest Rosjanką, mieszkała na zimnej Syberii i jak sama przyznaje, udało jej się złapać tę jedyną okazję, jaką może dać los. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych udało jej się znaleźć pracę przy pokazach mody w Budapeszcie, gdzie pilnie zaczęła uczyć się języków. W 1996 roku otrzymała propozycję pracy w porno-biznesie i wyjazdu na stałe do Kalifornii. Właściwie sama już nie pamięta, w ilu filmach brała udział. My w Polsce możemy ją oglądać w dwóch: „Rytuale miłości" i w „Mewach". Twierdzi, że bardzo lubi brać udział w filmach, w których dużo się dzieje. Jak większość profesjonalnych aktorek, lubi sceny grupowe, które dają jej dużo satysfakcji i stwarzają możliwość eksperymentowania i przełamywania wewnętrznych hamulców, co jest bardzo ekscytujące. W 1994 roku była w Polsce, w Warszawie i w Krakowie. Chciałaby nakręcić film w naszym kraju, który wydaje jej się bardzo interesujący i ma ten specyficzny urok czegoś nieznanego, co tak podnieca Viccę.



Widzicie tu wielką gwiazdę kina erotycznego – Stacy Valentine. Gra ona postacie niezwykłe i demoniczne. Tak również jest w filmie „Diablice", gdzie znudzona codziennym życiem panna Justine Jones wzywa na Ziemię demony seksu. Zaczyna się pasmo niekończących się orgii i szaleństw seksualnych. W filmie można ujrzeć chyba wszystko, co tylko facetom chodzi po głowie. Przede wszystkim lateksowe ubrania, mnóstwo przeróżnych erotycznych gadżetów. Stacy czy raczej panna Justine, która uwolniła demony, ma teraz za zadanie powstrzymać ich deprawującą działalność i odesłać z powrotem do piekła. Jednak walka dobra ze złem jest bardzo trudnym zadaniem, które nie każdemu się udaje...







Diablice

Diablice

FILM DOSTĘPNY W DOMU WYSYŁKOWYM EROTICA. KUPON ZAMÓWIENIA NA STRONIE 66.





No Mercy

No Mercy

Tę dziewczynę poznałem na dyskotece. Kiedy poszliśmy do jej domu, poprosiła, żebym poczekał w holu, a ona sama pójdzie się przygotować. Przebrała się w te skórzano-gumowe dziwactwa, a w ręku trzymała groźnie wyglądającą szpicrutę. Bez słowa rozpięła mi rozporek, chwyciła silnie za kutasa i pociągnęła za sobą do pomieszczenia wyglądającego jak więzienna cela, no, może trochę lepiej. Tam kazała mi klęknąć i lizać jej stopy. Nawet spodobało mi się to, bo było jakąś odmianą. Zresztą, mając do dyspozycji taki tyłek, któż by robił problemy! Od tej pory zacząłem często urządzać imprezy w tym stylu, bo przecież wszystko jest dla ludzi.









Gdy facet jest nie w humorze, najlepszym lekarstwem może być śliczna dziewczyna, której seksualne doświadczenie i odwaga potrafiłyby wskrzesić umarłego. Jeżeli ta dziewczyna to Misty Rain, to mamy gwarancję fantastycznej zabawy. Gdy Misty ma dodatkowo do towarzystwa koleżankę, to wśród całej masy damsko-męskich i damsko-damskich sytuacji łatwo się pogubić, więc lepiej po prostu zatopić się w ich ciałach. Lateksowe uniformy, anal, oral, słowem wszystko, co tygrysy lubią najbardziej. Oczywiście, że taka kuracja wyleczy każdego nudziarza i dodatkowo da mu zapas energii na przyszłość, energii bardzo przecież potrzebnej, bo dziewczęta mogą powrócić i trzeba będzie ponownie stanąć na wysokości zadania.

Słodkie tabu

Słodkie tabu

FILM DOSTĘPNY W DOMU WYSYŁKOWYM EROTICA. KUPON ZAMÓWIENIA NA STRONIE 66.





Mewy

Czy wyobrażacie sobie dziewczyny, których jedynym pragnieniem jest spełnianie najbardziej wyuzdanych życzeń wszystkich napalonych facetów? Możecie obejrzeć je teraz w całej okazałości. W momencie, gdy chwilowo brakuje im kutasa, dziewczęta chętnie zabawiają się same ze sobą. Bardzo chętnie pieszczą swoje cycuszki i lubią, gdy są w trakcie tego obserwowane. Spotkać je można w miejscach, w których jest dużo chętnych i samotnych facetów. Chcielibyście poznać je bliżej? Niestety, obecnie są bardzo zajęte gdzieś daleko stąd, ale na pewno pewnego dnia pojawią się i u nas. Trzeba rozglądać się za nimi przez cały czas, najlepiej w czasie wakacji w zatłoczonych turystycznych miejscowościach. Pewnie tam teraz przebywają. Przecież dawanie rozkoszy jest ich przeznaczeniem i prawdziwą pasją.

FILM DOSTĘPNY W DOMU WYSYŁKOWYM EROTICA.
KUPON ZAMÓWIENIA NA STRONIE 66.





Devil's Black Jack

Devil's Black Jack

Oto kilka fotek z filmu „Devil's Black Jack". Te dziewczyny nie sprawiają wrażenia, żeby specjalnie brakowało im faceta. Wilgotne, gorące cipki i pupki aż się proszą, by odwiedzili je gumowi goście, jakieś zabłąkane paluszki czy ciekawskie języczki. Dziewczyny uwielbiają takie szperania i bardzo chętnie dogadzają sobie nawzajem. Ciekawe, czy więcej przyjemności sprawia im branie, czy dawanie rozkoszy? Dziewczyny z „Devil's Black Jack" nie sprawiają chyba wrażenia studentek Kamasutry. To raczej hazardzistki usiłujące odgadnąć, która z nich pierwsza dojdzie. Uprawianie regularnie takich ćwiczeń prowadzi do autentycznego mistrzostwa. Jak myślicie, czy lepszy szybki, płytki orgazm, czy podniecające pieszczoty, prowadzące do gigantycznego, kosmicznego szczytowania?





Każda prawdziwa kobieta chodzi do fryzjera przynajmniej dwa razy w miesiącu. Ja zawsze chodziłam do tego samego zakładu. Jego właściciel po moim wejściu zamykał drzwi na klucz, zasłaniał okna i wtedy dopiero zapraszał mnie na fotel. Na imię miał Theo, ale nie to było najważniejsze. To, co sprawiało mi najwięcej przyjemności, to jego długi, gruby i gorący kutas, którego z przyjemnością obrabiałam, podczas gdy fryzjer zajmował się moimi włosami. Muszę dodać, że w zakładzie było mnóstwo akcesoriów nie tylko fryzjerskich, a więc, gdy gruba pała Theo penetrowała jedną z moich dziurek, ja mogłam dodatkowo zaspokajać się jednym z wielu wibratorów. Ogromnie lubię takie podwójne dostawy, a zauważyłam, że również mojemu fryzjerowi podoba się dodatkowe zamieszanie, bo jego kutas staje się wtedy grubszy i jeszcze twardszy niż zazwyczaj. Potrafił doprowadzić mnie do odjazdowych orgazmów, podczas których traciłam zupełnie kontrolę nad swoim zachowaniem i czułam się jak dzikie zwierzę podczas surowej tresury.



FRYZJER

z Macao



Nazywam się Lisa. Zawsze interesowałam się filmami i zawsze zastanawiałam się, co bym zrobiła, mając na swe usługi siedmiu wspaniałych. Jednakże były to tylko marzenia, bo której z dziewcząt zdarzyć się może taka przygoda? A jednak! Pewnego razu podczas rockowego koncertu wokalista stojący na scenie spojrzał mi prosto w oczy i mrugnął znacząco. Serce stanęło mi z wrażenia.

„On chyba nie patrzył na mnie!" – pomyślałam i rozejrzałam się wokół. Byli tam sami chłopcy wywijający głowami. Gdy spojrzałam na scenę, wokalista znów mrugnął do mnie.

Gdy tylko koncert się skończył, szybko opuściłam salę i popędziłam do tylnego wyjścia dla personelu. Zespół właśnie wychodził.

– I jak? Podobało się? – spytał wokalista, podchodząc do mnie.

– Bardzo – wyjąkałam, zdając sobie sprawę, że przytula się i kładzie dłonie na



moich pośladkach, a wszystko to przy świadkach. Po chwili jednak przełamałam nieśmiałość, uniosłam dumnie głowę i spojrzałam mu w oczy.

„Niech wszyscy widzą! – pomyślałam – Mogą mi tylko pozazdrościć."

– Chcesz jechać z nami do hotelu? – spytał.

– Pewnie, że tak – odpowiedziałam z całą odwagą, na jaką było mnie tylko stać. I pojechałam. To było naprawdę siedmiu wspaniałych, a ja byłam w siódmym niebie.

SIEDMIU wspaniałych





Kiedy zdałam egzaminy do liceum, zmieniłam się nie do poznania. Poznałam paczkę fantastycznych ludzi i całkowicie uległam ich wpływom. Moje mocne postanowienie trzymania dziewictwa dla przyszłego męża zostało złamane którejś pięknej czerwcowej nocy z pewnym harleyowcem, którego imienia dziś przypomnieć sobie nie mogę, ale od tamtego momentu seks stał się moją obsesją. Nie zastanawiałam się, z kim idę do łóżka, bo to nie miało większego znaczenia, kierowałam się głosem serca, a może raczej głosem ryczącej, wiecznie chętnej macicy, która domagała się mocnych bodźców. Szłam na żywioł, zupełnie nie przejmując się konsekwencjami, zresztą w moim towarzystwie mało kto się tym przejmował. Byliśmy jak jedna wielka komuna, wymienialiśmy się partnerami, urządzaliśmy seksualne orgie, suto zakrapiane tanim alkoholem i czerpaliśmy z życia pełnymi garściami. Imprezy, koncerty, szalone wyjazdy i seks – to było moje życie. Któregoś dnia przeniosłam się do moich przyjaciół, mieszkających w starym opuszczonym domu na przedmieściach miasta. Czułam się tak jakbym się przeniosła w cudowne lata sześćdziesiąte, gdzie panował pełen luz i potajemne ukrywane związki przeradzały się w wolną miłość. Poznałam tam takiego jednego faceta, formalnie byliśmy parą, ale kiedy on ruszał w miasto, moja rozedrgana i wiecznie gotowa cipka znajdowała sobie innego dopalacza. A potem pojawiła się ONA. Była ode mnie starsza o jakieś dziesięć, może dwanaście, lat. Nie mówiła dużo, ale biła od niej jakaś dziwna, magiczna siła, charyzma, która sprawiała, że człowiek w jej obecności stawał się uległy i całkowicie bierny. Starałam się jej unikać, bo bałam się swoich reakcji. Chowałam się w silnych ramionach swojego chłopaka i pozwalałam, żeby kochał mnie namiętnie. Jednak cały czas czułam na sobie pożądliwy wzrok Jenny, która obserwowała mnie i słała tajemnicze uśmiechy. I stało się! Zupełnie nieoczekiwanie, jakby niechcący. Wszyscy gdzieś wyjechali, a ja zostałam w domu, nie bardzo mając ochotę na śpiewanie dla tępych turystów. Ległam na łóżku i wyobrażając sobie naga Jenny, zaczęłam się onanizować. Moje palce błądziły po rozgrzanym marzeniami ciele i powoli zaczęły się zatapiać w słodkiej dziurce. Nagle usłyszałam czyjeś kroki, myślałam, że to Bob, którego kutas miał ochotę trochę powariować, więc, żeby go trochę rozruszać, nie przestawałam się brandzlo-

wać, ale on nie przychodził. Znudzona jego opieszałością krzyknęłam w stronę drzwi:
– Bob, nie wygłupiaj się do cholery! Chodź tu i zerżnij mnie wreszcie!
Zamiast Boba zobaczyłam Jenny, która ubrana w skórzaną bieliznę z nabitymi nań ćwiekami podążała w moją stronę. Wzięłam głęboki oddech, bo oto miało się stać to, o czym marzyłam od chwili, kiedy ją poznałam.
– To ja, Jenny. W końcu jesteśmy same. Podejdź do mnie, zabawimy się. Od dawna mam na ciebie ochotę – powiedziała szeptem, a ja jak zaczarowana podeszłam do niej i wtuliłam się w jej drobne ciało. Wyglądała jak żywcem wzięta z jakiejś książki fantasy. Czarny, skórzany gorset podtrzymujący mały acz jędrny biust, lateksowe majtki z przytwierdzonym sztucznym penisem godnym rozmiarów najlepszego buhaja, z pejczem w ręku i twarzą zdradzającą pożądanie.
– Masz się mnie słuchać, rozumiesz! – powiedziała ostro, zakładając mi na szyję metalową obrożę z mocnym łańcuchem.
– Tak, no, nie ma sprawy, wszystko co każesz – odpowiedziałam niepewnie, aczkolwiek cała ta zabawa zaczęła mi się podobać. Wyjęła zza pasa lśniącą brzytwę i kazała mi uklęknąć. Na początku trochę się wystraszyłam, bo patrzyła na mnie takim wzrokiem, jakby mi chciała gardło poderżnąć, ale kiedy poczułam zimne ostrze na głowie i chrzęst ścinanych włosów, od razu zrozumiałam, o co jej chodzi. Moim ciałem wzdrygnął jakiś dziwny dreszcz, mieszanina strachu, ciekawości i pożądania. Kiedy już skończyła, przejechała wierzchem dłoni po mojej ogolonej głowie i z tryumfalnym uśmiechem na twarzy kazała mi obciągać sztucznego kutasa.
– No to do dzieła, moja niewolnico! Obciągaj! – powiedziała tonem nieznoszącym sprzeciwu. Chwyciłam za nasadę i zdziwiona gładkością i miękkością lateksowego fiuta wpakowałam go sobie aż po same gardło. Do złudzenia przypominał prawdziwe męcho, z tą różnicą, że nie ruszał się i śmierdział trochę gumą. Jenny złapała mnie za tył głowy i zaczęła wpychać mi go coraz głębiej, jęcząc przy tym, jakby ten fiut był kawałkiem jej.
– Tak, jeszcze, mocniej! Mówię ci mocniej, do cholery! – krzyczała, a jej krzyk dławiły spazmy niepohamowanej rozkoszy. Zaczęłam masować wnętrze jej szczupłych ud i moja ręka bezwiednie powędrowała w kierunku jej rozpalonej cipki. Bijące od niej ciepło i wilgoć na miękkim futerku dały mi do zrozumienia jak bardzo jest podniecona i chcąc jej dogodzić najlepiej jak umiałam, wtargnęłam drżącymi palcami w głębię jej różowej, mięsistej muszelki.
– Lula, jesteś boska! – krzyczała, wijąc się w spazmach przerywanego oddechu i drżenia całego ciała. Jej ciepłe, lepkie soki ściekały kaskadą po moich palcach, a ja nie znając dotąd smaku kobiety, zlizywałam je jak budyń waniliowy, rozkoszując się ich smakiem.
– Idź do okna. Mam ochotę cię zerżnąć – powiedziała jakby od niechcenia. Stanęłam przy oknie, od dawna już pozbawionym szyb, rozstawiłam szeroko nogi i trzymając się framugi, czekałam na jej rozkazy.
– Zwilż go swoim języczkiem, ty mała suczko, no dalej, na co czekasz?
Ponownie połknęłam fiuta i lizałam go wkładając w to tyle uczucia, jakby był żywym stworzeniem. Jenny odepchnęła mnie od siebie i kazała mi wstać. Włożyła mi na chwilę palec do cipy, chcąc sprawdzić, czy jestem gotowa na dymanie i zaczęła zataczać nim kółeczka. Drążyła nim na wszystkie strony i kiedy z mojej cipy zaczęła się sączyć cienka strużka śluzu, chwyciła mnie za pośladki i wbijając paznokcie w ich skórę, wjechała we mnie swoim gumowym kutasem.
– No, jak maleńka, dobrze ci? – spytała niewinnie, po czym zaczęła mnie dymać jak prawdziwy samiec mocnymi, krótkimi pchnięciami. Może to się wyda dziwne, ale zaczęło mi to sprawiać przyjemność. Czułam się jak płatna dziwka, która nadstawia dupy klientowi i nie ma prawa się buntować. Muskała mnie niechcący swoim gorsetem, którego gęsto nabijane ćwieki wbijały mi się w skórę, a ja aż piszczałam z podniecenia.
– A teraz na mnie usiądziesz! – wysapała i nie mogąc złapać oddechu, ułożyła się wygodnie na zimnej posadzce.
– Wedle rozkazu, moja pani – odparłam tonem uniżonej służącej i nadziałam się na gumowego chuja ociekającego moim lepkim śluzem. Przytrzymałam go u nasady i ujeżdżałam jak wyścigowego konia. W cipie mi bulgotało, w głowie szumiało i myślałam, że serce wyskoczy mi z klatki piersiowej. Dotknęła moich stwardniałych sutek i skubała je swoimi długimi paznokciami tak mocno, że zaczęłam krzyczeć z bólu i jednocześnie z podniecenia.
– Nie mogę już! Za chwilę dojdę, tak, tak! Dochodzę, o matko! Jenny! – krzyczałam jakbym się znalazła w jakimś transie.
– Jeszcze trochę, mała! No poruszaj jeszcze dupcią, jeszcze trochę! – ostatnimi resztkami sił nadziałam się na nią dwa, może trzy razy i eksplodowałam. Moja pochwa zaczęła szaleć, zaciskając się kurczowo na mokrym fiucie, a ja jęczałam głośno, nie bacząc na to, że ktoś mnie może usłyszeć. Odwróciłam głowę do Jenny, która leżała bez ruchu na ziemi i onanizowała się, wkładając sobie całą pięść do rozdziawionej cipy. Odpoczęłyśmy chwilę i nie chcąc tracić czasu, kontynuowałyśmy swoją zabawę. Jenny wydymała mnie jeszcze kilka razy i na koniec padłyśmy nieprzytomne. Przez parę dni chodziłam jak pijana, zachłystując się każdym spojrzeniem czy gestem Jenny. Nasze zabawy powtarzamy za każdym razem, kiedy jesteśmy same. A Bob? Nawet się nie domyśla, że sypiam z kobietą, tego by chyba mi nie wybaczył.



KOBIETA z gumowym penisem

Pewnego deszczowego, jesiennego poranka w pewnym niemieckim mieście, gdzie wszystko wydaje się takie stabilne i przeciętne, doszło do wydarzenia zgoła nieoczekiwanego. Podczas wizyty w zakładzie fryzjerskim pewna leciwa klientka zażyczyła sobie usługi zgoła niecodziennej. Chciała mianowicie ostrzyc włosy, ale nie na głowie. Oczywiście personel zakładu z przyjemnością świadczył również dodatkowe usługi o całkowicie niefryzjerskim charakterze. Po kilku minutach w zakładzie doszło do prawdziwej orgii, przypominającej te z czasów rzymskich. Starsza pani została bardzo dokładnie obsłużona przez pracownice zakładu, przygodnego taksówkarza i innych klientów. W momencie, gdy wszyscy wspólnie dochodzili, widok przypominał trzęsienie ziemi, ale trzeba pamiętać, że wszystko było pod pełną kontrolą. Prawdziwa niemiecka precyzja oznacza, że nie tylko uczestnicy, lecz także i świadkowie całego zdarzenia będą w pełni usatysfakcjonowani profesjonalnym poziomem usług.

STARE

ale jare





Był upalny letni dzień. Mąż w pracy, a mi nuda doskwierała jak rzadko kiedy. Siedziałam sama, zastanawiając się, jak urozmaicić sobie czas. „Pora na przepychanie" – podjęłam wreszcie desperacką decyzję, wzięłam książkę telefoniczną i zadzwoniłam po hydraulika. Zjawił się po trzech kwadransach. Przystojny blondyn, jakby żywcem wyjęty z mych marzeń. Opowiadając o zatkanych rurach, zaprowadziłam go do kuchni, kręcąc zalotnie tyłkiem. Mogę przysiąc, że czułam na nim jego gorący wzrok.

– Tutaj, chyba kolanko się zapchało – zaczęłam pleść i jednocześnie oparłam dłoń o jego rozporek. Hydraulik nic nie powiedział (czy oni wszyscy są tacy małomówni?), tylko kilkoma wprawnymi ruchami ściągnął buty, spodnie i bluzę, po czym stanął przede mną wyprostowany z dumnie uniesionym penisem. Na to właśnie czekałam. Nie chciałam, by zbyt szybko kończył, więc poprosiłam, by pomógł sobie warzywami, które miałam pod ręką. Byłam więc rżnięta marchewką, ogórkiem, a dopiero potem jego grubym i gorącym kutasem, z którym bardzo chętnie zawarłabym dłuższą znajomość.



ZABAWY kuchenne



Zawsze miałem świra na punkcie kobitek w ciąży i kiedy dowiedziałem się, że żona mojego przyjaciela spodziewa się dziecka, od razu złożyłem im niezapowiedzianą wizytę. Kupiłem bukiet kwiatów, instruktażową książkę o karmieniu piersią i butelkę czegoś mocniejszego. Nie dlatego, żebym był jakimś tam zwolennikiem wielodzietności czy w ogóle zaludniania i tak przepełnionej planety, ale dlatego, że ciąża stanowiła dla mnie niesamowity fetysz. Mocno zaokrąglony brzuch, pełne piersi i ten wyraz oczu przepełniony nadzieją, miłością i wyczekiwaniem – kwintesencja pełnej kobiecości. Nic tak na mnie nie działa jak igraszki z brzemienną. Kiedy moja żona była w ciąży, dopadałem ją w najmniej oczekiwanych sytuacjach i dostawałem kręćka na jej punkcie. Joanna bardzo wzruszyła się moją wizytą. Trajkotała bez przerwy o dziecku i kręciła się w obcisłej wydekoltowanej sukience, w której wyglądała bardzo seksy. Rozmawiałem z Krzyśkiem o interesach, ale cały czas obserwowałem kątem oka jego ciężarną żonę, na której widok gul rósł mi w gardle i kutas w spodniach. Jej obfite, jakże duże, piersi wylewały się z dekoltu i aż się prosiły o odrobinę pieszczoty. Krzysiek musiał gdzieś iść, więc dla zachowania pozorów sam zacząłem się zbierać, mając jednak nadzieję, że Joanna mnie zatrzyma, a wtedy... I zatrzymała, prosząc, abym został jeszcze chwilę, bo tak dawno się nie wdzieliśmy, a ona ma mi jeszcze tyle do opowiedzenia. Patrzyłem na nią pożądliwym wzrokiem i nie mogłem opanować drżenia ciała. Czułem się trochę jak zwykły kutas, który kradnie żonę przyjacielowi, ale wierzcie mi, w takiej sytuacji nie umiem się pohamować. Usiadłem blisko niej i chwyciwszy drobne dłonie, zacząłem obsypywać je pocałunkami.

– Joasiu, jesteś najwspanialszą kobietą na świecie. Krzysztof nie wie, jakie ma szczęście. Wiesz, ja... – i nie zdążyłem dokończyć, bo jej namiętne i pełne wargi znalazły się tuż na moich ustach. Wessała się nimi w moje zaskoczone usta i zaczęła wibrować swoim zwinnym szorstkim języczkiem.

– Joasiu, Joanno! Co ty robisz?! – krzyknąłem, przerażony jej zachowaniem. To ja miałem być tym dupkiem, który uwiedzie ciężarną i będzie głaskał ją lubieżnie po zaokrąglonym brzuszku. Tymczasem to ona przejęła inicjatywę i nie zdołałem cokolwiek powiedzieć, gdy jej szybka dłoń znalazła się na moim rozporku. We łbie mi zahuczało, ciśnienie wzrosło chyba do dwustu i zacząłem wariować. Zrzuciła z siebie sukienkę i została w samej czerwonej bieliźnie. Była jedną z nielicznych ciężarnych, które zamiast przepastnych, wygodnych barchanów, mimo swojego odmiennego stanu cały czas czuły się kobietą, a nie tylko żywym inkubatorem. Joanna stanęła przy mnie i przysuwając mi swój brzuch pod sam nos zaczęła mierzwić moje włosy. Czułem się jak uczniak na potajemnym spotkaniu z nauczycielką, ale nie powiem, żeby mi to nie pasowało.

– Wstań, proszę. Chcę poczuć twojego fiuta w ustach – powiedziała szeptem i nim zdążyłem wstać ona już majstrowała przy moim rozporku. Z moich licznych obserwacji wynika, że ciąża działa na niektóre kobiety jak prawdziwy afrodyzjak i nie trzeba się specjalnie wysilać, żeby namówić ją na małe ruchanko. Kiedy mój fiut znalazł się w jej ustach, przestałem rozmyślać i poddałem się wyrafinowanym pieszczotom. Otworzyła szeroko usta i połknęła całego fiuta, zawadzając lekko zębami o nabrzmiałą żołądź.

Uwolniła piersi ze staniczka i skubała paznokciami ciemne duże jak spodki sutki, z których zaczęło sączyć się mleko. I wtedy zwariowałem! Odepchnąłem ją lekko od siebie i przywarłem do jej piersi jak niemowlak. Ssałem jej cudowne ciemnooliwkowe brodawki i wilżyłem swe usta mlecznobiałym słodkim płynem. Zaczęła się wić w ogarniających jej ciało spazmach i mruczeć jak zadowolona kocica. Odchyliła na bok majteczki i poprowadziła palce wprost do rozpulchnionej cipki, onanizując się i głośno jęcząc. Kucnęła na

łóżku i rozchylając cipkę, pociągnęła mnie w stronę muszelki. Dotknąłem opuszkami palców jej różowych jak grzebienie koguta warg i wessałem się w jej słodycz. Mój szorstki język drgał w jej kobiecości i zachłystywał się obficie kapiącym śluzem, wywołując zachwyt i niepohamowaną rozkosz u obojga z nas. Włożyłem palec w jej cipę, ale zginął gdzieś w czeluściach, więc zanurzyłem drugi, trzeci, by na koniec zmieścić tam całą swoją dłoń. W końcu nie stanowiło to żadnego problemu, za kilka dni przez ten cudowny otwór miało się wydostać nowe życie, z pewnością większe niż moja prawica. Objąłem rękami duże kształtne pośladki i świdrowałem językiem w jej wnętrzu. Przypadkowo mój język zahaczył o drugi otwór i nie mogłem przepuścić takiej okazji. Kakaowa rozetka przyjęła mnie łaskawie i pozwoliła, bym choć przez chwilę mógł się cieszyć jej penetrowaniem.

– Zerżnij mnie wreszcie, proszę. Weź mnie, bo za chwilę zwariuję! – błagała.

Jedynym minusem ciąży jest to, że nie każda pozycja jest możliwa, więc nawet jeśli miałbym ochotę się na niej uwalić, byłoby to niemożliwe ze względów technicznych. Usadowiłem się więc wygodnie na łóżku, przytrzymałem sztywny i twardy jak skała korzeń i naprowadziłem na jej śliską szparkę. Nabrzmiałe wargi otoczyły miłosnym uściskiem przyrodzenie i suwały się swoją wilgocią i ciepłem po moim rozjuszonym penisie. Patrzyłem na to mistyczne zjawisko i rozpalałem się do białości. Joanna w pełnym rozkroku, z brzuchem pod samym nosem, nadziewała się na mnie i kwiliła z podniecenia. Dotknąłem jej piersi, jędrnych, kształtnych i szczypałem brodawki, z których zaczęło strużkami lecieć mleko. Zlizywałem je zachłannie z palców i czułem smak słodyczy w ustach. Przytrzymałem ją za pośladki, unosiłem, to znów nasadzałem na fiuta, masując jednocześnie sterczącą łechtaczkę. Nagle, zupełnie nieoczekiwanie, zsunęła się ze mnie i nadstawiła swój drugi otworek. Myślałem, że oszaleję ze szczęścia. Jej ściśnięty tyłeczek nie chciał mnie przyjąć, więc nawilżyłem go mocno językiem i spróbowałem po raz drugi. Rozetka Mirelle rozwarła się i głęboki, ciasny poniekąd, otwór zapraszał mnie do środka. Trochę bolało, gdy się tak w nią wbijałem, bo dupcia Joanny nigdy nie była ruszana, ale opłaciło się. Po krótkiej chwili jej ciasny otworek przyzwyczaił się do mojej obecności i okalał mnie swą cudownością.

– Jeszcze trochę, a spuszczę się – krzyknąłem, bo czułem, że orgazm już tuż, tuż.

– Poczekaj, jeszcze chwilę! Zaczekaj na mnie – błagała. Nie mogłem się zachować jak ostatni kutas, więc przypominając sobie japońskie techniki powstrzymywania wytrysku, skupiłem w sobie całą energię, by za szybko nie wystrzelić. Nagle cała zesztywniała i zastygła w bezruchu. Przez chwilę myślałem, że coś jej się stało, więc spanikowałem i zacząłem ją szarpać, by powróciła do rzeczywistości, ale ona tak właśnie przeżywała orgazm. Cicho, w skupieniu, pogrążona we własnych, znanych tylko jej samej, uczuciach. Z reguły wszystkie baby darły się wniebogłosy, wiły się jak gromada głodnych pijawek i wbijały paznokcie w plecy. Prawda jest taka, że w większości udawały niebiańską rozkosz i megaorgazm tylko po to, żeby podtrzymać nas na duchu i dowieść, że jesteśmy superogierami. Nie zdążyłem się spuścić, więc stanąłem nad nią i trzepiąc sobie gruchę nad jej obfitym, zroszonym kroplami potu i mleka, biuściem czekałem na orgazm. Złapała mnie za nasadę i powoli przesuwała ręką to w górę, to w dół, by dać mi wreszcie spełnienie. Mój kutas zaczął pulsować i w końcu wystrzelił potężną dawkę życiodajnej spermy, chlapiąc w promieniu metra. Starła z siebie jeszcze ciepłą spermę i ku mojemu zdziwieniu zaczęła się nią zajadać jak prawdziwą ambrozją. Słyszałem o różnego rodzaju zachciankach, np. na lody czy kiszone ogórki, ale sperma? No cóż kobieca natura jest nieodgadniona. Spojrzałem na zegarek i dotarło do mnie, że za chwilę ma wrócić Steven. Ubierałem się w pośpiechu, nie szczędząc czułych słówek pod adresem żony mojego przyjaciela.

– Przyjdziesz jutro? Krzysztof wyjeżdża w delegację. Przyjdziesz? – spytała głosem małej, spłoszonej dziewczynki. Pocałowałem ją w czoło i nic nie mówiąc, zamknąłem za sobą drzwi. Nazajutrz zjawiłem się u niej z bukietem stokrotek i grzechotką, w końcu dzieciakowi dostało się od wujka po głowie.



ATRAKCYJNY brzuszek







Heather znali wszyscy moi znajomi. Była instytucją w rodzaju seks pogotowia. Kiedy chciało się rozkręcić nieco podupadającą imprezę, wystarczył jeden telefon i po pół godzinie zjawiała się w minispódniczce i pończochach, gotowa zrobić dobrze wszystkim razem i każdemu z osobna. Jej biust był przyczyną zawiści kobiet i podziwu facetów. Pieprzyć też potrafiła się tak jak mało która, więc nie dziwnego, że nie było dnia, by ktoś jej nie posuwał. Pewnego letniego popołudnia, naszła mnie ochota na małe dymanko. Sięgnąłem po telefon i wystukałem dobrze znajomy numer. Po chwili odebrała i zdyszana oznajmiła, że nie może przyjść, bo właśnie jest zajęta. Gdy spytałem czym, roześmiała się i odłożyła słuchawkę, nie rozłączając rozmowy. Zacząłem przysłuchiwać się dźwiękom dobiegającym nie wiadomo skąd i próbowałem wyobrazić sobie, czym w tej chwili zajmuje się Heather. Kolejno odrzucałem warianty, że sprząta, ćwiczy na siłowni, pływa, skacze ze spadochronem. Cóż ona takiego wyczynia? – zastanawiałem się ze słuchawką przy uchu, siedząc w głębokim fotelu.



POPOŁUDNIE

z big cycem



Do występowania przed kamerą w filmie erotycznym trzeba mieć trochę w sobie specjalnych umiejętności i oczywiście odwagi. Kilka razy wcześniej miałem przyjemność brać udział w zwykłych filmach erotycznych, gdzie dla aktora najważniejszą sprawą jest pilnowanie, by nie wytrysnąć za wcześnie. Gdy otrzymałem propozycję wzięcia udziału w fetyszystycznych zdjęciach z dwiema ładnymi dziewczynami, wahałem się trochę, mając obawy, że może jednak coś się nie uda. Ten niepokój trwał jednak bardzo krótko.



„Co mi tam!" – pomyślałem, licząc na niecodzienną zabawę. Nie zawiodłem się. Dziewczyny były bardzo chętne na różne pozycje i perwersje, więc czas upłynął nam miło i przyjemnie. Cała ta sytuacja kojarzyła mi się trochę z badaniem lekarskim, a trochę z komisją wojskową. Zasadnicza jednak różnica polegała na tym, że to sprawiało mi dużą przyjemność. Wszyscy mieliśmy maski, co powodowało, że zabawa była nadzwyczaj podniecająca. Radzę tego spróbować samemu.

SEKS lateks







U kobiet zawsze najbardziej podniecały mnie cycuszki. Duże i małe, dumnie wypięte i te trochę zwisające. Pewnego razu udało mi się doprowadzić do sytuacji, gdy dwie moje znajome Kaśka i Monika, lekko rozgrzane kilkoma drinkami, zgodziły się pójść na całość i spotkanie zakończyło się w łóżku. Ich piersi były prawdziwym przeciwieństwem, co ogromnie mnie podniecało. Mogłem bez przeszkód zajmować się imponującymi balonami Kaśki, przyglądając się, jak Monika delikatnie masuje swoje nabrzmiewające pączuszki. Gdy dziewczyny zaczęły ciężej oddychać, zmieniłem pozycję, wsadziłem kutasa między cycki Kaśki i zacząłem posuwać ją według wszelkich prawideł sztuki. Druga panna przez cały czas usiłowała chwycić mnie ustami za berło, ale nie była to łatwa sprawa, ponieważ imponujący biust zakrywał je prawie całkowicie. Później, gdy trochę się zmęczyłem, pozwoliłem dziewczętom bawić się samym ze sobą. Widok był naprawdę fantastyczny.



MINI – MAXI

mini – maxi





Po raz pierwszy ujrzałam lateksowe ubranka na jakimś pokazie mody. Najpierw myślałam, że są ze skóry, ale kiedy przyjrzałam się bliżej, dostrzegłam różnicę. Są bardzo obcisłe i ściśle przylegają do ciała. Dziewczyna w takim kostiumie wygląda wprost wspaniale, a całe mnóstwo kolorów i różnych wzorów może przyprawić o zawrót głowy. Nie ma co ukrywać, stałam się wielbicielką lateksu i czasem nawet mam wrażenie, że to hobby przekracza granice zdrowego rozsądku, ale nie przejmuję się tym zbytnio. Dalej poszukuję nowych okazów do mojej kolekcji. Niedawno w jednym z marketów specjalizujących się w takich strojach poznałam dziewczynę o identycznych zainteresowaniach. Możemy teraz wspólnie bawić się w przebieranki i podziwiać nasze ciałka w różnych kreacjach i różnych pozach i sprawiać sobie nawzajem drobne prezenty i przyjemności. Oczywiście głównie z lateksu.



LATEKSOWE laleczki



Wszystkim miłośnikom „Gwiezdnych Wojen" mamy niekłamaną przyjemność zaprezentować niepublikowane wcześniej unikatowe zdjęcia Ciotki Jabby. Ma ona dwie prawdziwe pasje: jedzenie i seks. Często łączy jedno z drugim, ale wtedy musi bardzo uważać, by się nie pomylić. Jak wieść niesie, Ciotka Jabby pochłonęła już kilkudziesięciu chłopa i to razem z butami, tak, że ślad po nich nie pozostał. Jeżeli mówimy o jedzeniu, to nie ma specjalnych wymagań. Chodzi o to, by pożywienie było jak najbardziej kaloryczne i oczywiście w odpowiednich ilościach. Co do seksu zaś, to Ciotka Jabby preferuje dłu-



gie i grube kutasy, oczywiście bardzo długie i bardzo grube, a najlepiej, żeby było ich kilka naraz. Nie jest sprawą prostą zadowolić ją. Trzeba najpierw odszukać dowolny otwór w jej ciele, a następnie można przystąpić do gry wstępnej polegającej na delikatnym masażu, przypominającym zagniatanie ciasta, okolic otworu zaciśniętymi pięściami. Gdy otwór zwilgotnieje, delikwent ma szansę wykazać się swymi umiejętnościami erotycznymi. Biada temu, kto nie zaspokoi Ciotki Jabby! Skończy bowiem jak Han Solo – przemieniony w bryłę węgla. Niech nie zapomina jednak, że zawsze to lepsze niż pożarcie żywcem.

CIASTKO z dziurką





Kiedy znajoma moich rodziców zaproponowała mi opiekę nad swoim domem podczas jej nieobecności, pomyślałam: „Czemu by nie? Może być ciekawie". Dom był żywcem wzięty z filmu o angielskiej arystokracji. Pełno w nim było różnego rodzaju bibelotów, misternie wykonanych porcelanowych figurek, starych fotografii w złoconych ramkach. Pachniał naftaliną, indyjskimi kadzidełkami i swą atmosferą przenosił kilka wieków wstecz. Rozpakowałam walizki i wyszłam na werandę łyknąć świeżego wiejskiego powietrza. Nieopodal zauważyłam dwóch rosłych przystojnych chłopaków, którzy patrzyli się na mnie jak sroka w gnat i głośno komentowali moje wdzięki.

– Prostaki! – krzyknęłam w ich stronę, ale wcale się tym nie przejęli. Widziałam ich codziennie kręcących się koło domu i wykonujących jakieś dziwne gesty w moją stronę. Powiem szczerze, że ten jeden to mi się nawet spodobał, chociaż widziałam tylko zarys jego sylwetki. Wysoki, ubrany w obcisły podkoszulek opinający się na twardych, wyćwiczonych pracą, mięśniach wzbudzał we mnie pożądanie. Obiecałam sobie, że z facetami koniec, po tym jak zastałam swojego ostatniego chłopaka w czułych objęciach z najlepszą przyjaciółką, ale walczących hormonów i wilgotniejącej cipy nie da się powstrzymać. Zostałam sama w wielkim domu, w którym na każdy kroku czułam obecność przodków liżących mnie swym ciężkim oddechem po plecach. Mam jakieś omamy. To chyba ze zmęczenia – pocieszałam siebie głośno dla dodania sobie otuchy i pytałam samą siebie: co ja tu właściwie robię? Wieczorem zaczęłam się już bać nie na żarty i wierzcie mi, gdybym miała samochód, bez chwili wahania wsiadłabym za kółko i pognała do rodziców. Byłam tak spięta, że sięgnęłam do barku i nalałam sobie mocnego drinka. Zrobiło mi się gorąco i ściągnęłam z siebie sukienkę, zostając naga jak mnie matka natura stworzyła. Zaraz usłyszałam pukanie do drzwi i myślałam, że mi serce z klatki piersiowej wyskoczy. Bez chwili namysłu, nie bacząc na to, że jestem w stroju Ewy, pobiegłam do drzwi, żeby je otworzyć. Przede mną stali ci dwaj osłupiali, z gębami rozdziawionymi ze zdziwienia i pożądania jednocześnie. Spojrzałam na siebie i pojęłam, co ich w taki stan wprowadziło. Próbowałam się zakryć kotarą, ale wyglądało to trochę śmiesznie. Nie wiedziałam, jak się mam zachować, więc postawiłam na swój luz.

– No, to czego się napijecie? – spytałam jakby od niechcenia.

– Ja, to jest my..., no nie wiem, może czegoś mocnego – odpowiedział wyraźnie speszony blondyn, zaś jego kolega, ten przystojny brunet,

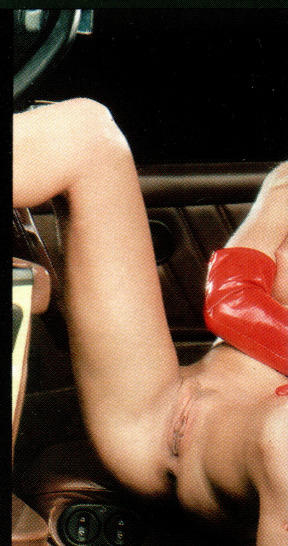
na widok którego robiło mi się mokro w majtkach, rozsiadł się wygodnie na kanapie i przyglądał mi się obojętnie.
– Niezła z ciebie sztuka. Udajesz niewiniątko, wyzywasz nas od prostaków, a sama łazisz z gołym tyłkiem po domu i otwierasz drzwi nieznajomym – rzucił brunet.
– Powiedzmy sobie wprost. Macie ochotę mnie zerżnąć, a ja dziewicą już dawno nie jestem. Układ jest prosty, dymanie bez zobowiązań. Jasne? – palnęłam dziwiąc się swoją pewnością siebie. Wychyliłam jeszcze jednego drinka dla kurażu i rozwaliłam się na kanapie w pozycji dość wyuzdanej, jeśli nie kurewskiej. Moje palce zaczęły błądzić najpierw po piersiach, zataczając małe kółeczka wokół brodawek, by w końcu przesuwając się po ciepłym, drżącym brzuchu dotrzeć do wzgórka kobiecości. Kiedy ja dodawałam sobie animuszu, onanizując się wszędobylskim paluszkami, chłopięce portki zaczęły pruć się od pęczniejących w nich kutasach.
– No co z wami? Chyba viagry wam nie potrzeba? – spytałam, w dalszym ciągu oddając się miłej sztuce masturbacji. Zerwali się równocześnie, miotając się jak napalone kociska, ściągając w pośpiechu spodnie, gacie i skarpetki. Blondyn z grzywką udrapowaną a la późny Elvis Presley nachylił się nade mną i wpakował mi swojego sterczącego fiuta aż po samo gardło i kiedy jego pała stała już jak Bóg przykazał, złapał mnie w pasie i nasadził na swego buhaja.
– Auu, nie tak mocno! – krzyknęłam, wbijając mu paznokcie w nadgarstek i wijąc się z bólu.
– Cholera! Coś ty taka ciasna! Myślałem, że masz większe wiadro, a tu taka niespodzianka!
– No stary, trafił nam się niezły kąsek – gadał, jakby go kto nakręcił.
– Nie gadaj, tylko weź się do roboty – zganiłam go i zaczęłam miarowo poruszać biodrami, chcąc się dopasować do jego mocnych pchnięć. Brunet stanął na wysokości mojej głowy i kazał sobie walić konia. Nieśmiało wzięłam jego wielkiego kutasa w dłonie i zaczęłam trzepać gruchę, która rosła mi w dłoniach i poddawała się moim pieszczotom.
– Weź go w usta, proszę zrób mi loda – błagał i wcale nie musiał mnie długo prosić, bo sama miałam ochotę poczuć jego fiuta w ustach. Najpierw delikatnie popukałam go języczkiem po zaróżowionym łepku, a potem chwyciłam wargami całą żołądź, ssąc ją jak słodkiego lizaka.
– Stary, ta mała jest niezła, cholera! To niezła erotomanka! – komentował blondyn, wsadzając mi fiuta najgłębiej jak tylko mógł, aż czułam jego gruby korzeń w trzewiach.
– Zamknij się wreszcie i rób swoje! – rozkazałam, nie mogąc się skupić ani na pieprzeniu, ani tym bardziej na dogadzaniu swojemu brunetowi. Połknęłam łapczywie całego fiuta i zobaczyłam ekstazę malującą się na jego twarzy. Zaczęłam skakać na fiucie jak szalona, skubiąc jednocześnie twarde od nadmiaru spermy jaja i ciągnąc loda brunetowi. Lada moment miał nastąpić kulminacyjny moment, moje ciało zaczęło sztywnieć, napięłam wszystkie mięśnie i jęknęłam, tonąc w spazmach niesamowitego orgazmu.
– Ej, maleńka, nie rób scen, jeszcze nie skończyłem, dawaj dupy! – rozpalała go niepohamowana wściekłość i zazdrość, że to ja byłam pierwsza na mecie. Nigdy nie dymałam się w tyłek, bo mój chłopak był pod tym względem wyjątkowo purytański i nawet nie ośmielił się mu tego zaproponować, ale że sama lubiłam nowe doświadczenia, zgodziłam się bez wahania. Usiadł na kanapę, przytrzymał swojego fiuta umazanego moim jeszcze ciepłym śluzem i kazał mi na sobie usiąść.
– Poczekaj chwilę, muszę cię nawilżyć – wsadził mi swój palec w usta i prosił, bym go dobrze naśliniła, po czym wsadził mi go w tyłek i próbował rozluźnić napięcie mięśnie kakałka.
– No dobra, nadstaw swój tyłeczek – powiedział spokojnie i nakierował swojego ogiera na moją rozetkę. Na początku czułam tylko ból rozsadzający całe moje wnętrze, ale on nie przerywał i powoli, powolutku przedzierał się przez dziewiczość mojego odbytu.
– Boli mnie, przestań, boli mnie, rozumiesz?! Przestań natychmiast – zaczęłam się drzeć, nie mogąc opanować bólu, jaki przeszywał całe moje ciało.
– Poboli i przestanie, a potem zobaczysz jak może być świetnie – i dymał mnie dalej, nie przestając i nie przejmując się moim krzykiem, zamknął mi usta soczystym pocałunkiem. Brunet nachylił się nade mną i jego język zaczął drażnić moją łechtaczkę. To przedziwne uczucie pomieszanego bólu z rodzącym się podnieceniem zniwelowało napięcie i pozwoliło skupić się na milszych doznaniach. Przyciągnęłam jego głowę w swoje krocze, aż zatopił w nim całą twarz i lizał mnie z wielką namiętnością. Blondyn złapał mnie mocno za pośladki i smagał mnie swoim oddechem po karku i szeptał, że jest mu cudownie. Mnie też było dobrze. Wibrujący język bruneta w mojej kapiącej śluzem dziurce i szalejący kutas blondyna w rozdziewiczonym odbycie dawały mi tyle przyjemności, że byłam bliska orgazmu.
– Za chwilę się spuszczę, o w mordę! Ooo tak! – jęczał blondyn, by za chwilę strzelić ze swojej armaty ogromną salwą spermy i zlać się prosto w moje kakałko.
– To nie koniec! Rozchyl nogi i przyjmij go raz jeszcze. Mój fiut nadal żyje, maleńka! – śmiał się głośno i naprowadzał swojego sztywnego fiuta na moją rozgrzaną i obolałą dość cipkę.
Brunet najwyraźniej lubi miłość francuską, bo znowu pchał się w moje namiętne usta, które przyjęły go łaskawie nie szczędząc czułości, pocałunków i ssania. Położył się na kanapie i kazał na sobie jeździć. Lubię przejmować inicjatywę, więc usiadłam na nim wygodnie i zaczęłam tańczyć na jego walecznym kutasie. Nieśmiały dotąd brunet złapał mnie mocno za pośladki i wszedł we mnie swoim długim fiutem. Byłam brana na dwa baty i powiem wam, że takiej jazdy dawno nie miałam. Tej nocy opróżniliśmy cały barek właścicielki domu i rypaliśmy się wszędzie, gdzie popadnie. Chłopcy przychodzili do mnie codziennie, pachnący świeżo skoszoną trawą, wiatrem i lipcowym słońcem. Dawali mi rozkosz, jakiej nigdy wcześniej nie zaznałam. A wakacje? Lepszych nie można sobie wyobrazić.





DOM w którym straszy







Daisy uwielbia szybkie i błyszczące samochody. Gdyby mogła, pracowałaby w warsztacie, by móc ocierać się o nie i grzebać pod maską. Kiedy miękkie, skórzane siedzenia otulają jej kształtne ciałko, Daisy jest gotowa na wszystkie wolne i szybkie numery. To, co ją kręci, to ostre przyspieszenie. Gdy w ciągu kilku sekund wóz osiąga sto mil na godzinę, cipka Daisy robi się mokra, a jej dłonie bezwiednie zaczynają pieścić sterczący biust. Przejażdżka taka powinna trwać co najmniej kwadrans, a kiedy zatrzymamy się w ustronnym miejscu, dziewczyna drżącymi rękami ściąga z siebie ubranie i przytulając gołą dupcię do chłodnego lakieru patrzy na nas miękkim wzrokiem. Wtedy jest gotowa na wszystko. Zapach spalin i benzyny tak ją podnieca, że zachowuje się jak zahipnotyzowana laleczka. Żeby zostać jej chłopakiem, potrzebna jest naprawdę szybka i atrakcyjna maszyna, no cóż, czy Daisy nie jest tego warta?



MASKOTKA samochodowa



Bardzo lubię zatrudniać nowe pracownice. Kiedy wynikła potrzeba zatrudnienia nowych pań do jednego z działów, dałam dwóm z kandydatek jednoznaczny znak, że otrzymają pracę w zamian za niewielką uprzejmość. Przyszły ponownie o piątej po południu w minispódniczkach i od razu przystąpiły do rzeczy. Musiały wcześniej omówić szczegóły, bo robiły wszystko bez zbędnych pogaduszek. Najpierw bawiły się same ze sobą. Po pewnym czasie, gdy poczułem, że moja szparka zwilgotniała już dostatecznie, dziewczyny przyszły mi z pomocą. Zajmowały się mną z taką gorliwością i zapałem, że tego wieczora wyżyłam się z nawiązką.

„Takie pracownice, to skarb" – mówiłam w myślach sama do siebie, gdy dziewczyny zlizywały sobie soki z twarzy.



BIUROWE TRIO

biurowe trio







Co mogą robić dwie dziewczyny, które siedzą same w domu i nudzą się? – oto jest pytanie! Mogą zadzwonić po męskie towarzystwo. Usłużny lokaj przyjeżdża w ciągu pół godziny i jest gotów na wszelkie usługi: od serwowania drinków po głębokie penetracje. Jeżeli jest lokajem dobrze wyszkolonym, potrafi tak długo wstrzymywać się, aż obie dziewczyny są w pełni zadowolone i dopiero wtedy, na ich wyraźne życzenie, pozwolić sobie może na coś tak nieeleganckiego jak moczenie ich twarzy swą lokajską spermą. Dziewczyny, które raz spróbowały takich usług, zazwyczaj korzystają z nich jeszcze później, bo przecież wielu jest lokajów lepszych i gorszych, a łączy ich jedno – usłużność. Cecha ta jest przez dziewczęta bardzo lubiana. W dzisiejszych czasach, gdy kobiety chcą na równi z mężczyznami pracować i ponosić odpowiedzialność, już tylko lokaje pozostają posłuszni i gotowi bez szemrania spełniać czyjeś zachcianki. A ileż z tego radości!



USŁUŻNY LOKAJ

usłużny lokaj







MLECZKO do kawy

Odkąd sięgam pamięcią, Helena była moją najlepszą przyjaciółką. Wspólnie ukończyłyśmy szkołę, chodziłyśmy na imprezy, miałyśmy tych samych chłopców. W podobnym czasie wyszłyśmy za mąż i urodziły nam się dzieci. Teraz również zabawiamy się tak, jak dawniej. Zauważyłyśmy, że obecnie, gdy karmimy piersią, nasze biusty stały się dużo wrażliwsze, więc pieścimy je, mając świetną zabawę na widok tryskających kropelek mleka. Wiem, że niektórych może gorszyć takie wyznanie, ale nas to bardzo podnieca, a przecież i tak nic nikomu o tym nie mówimy, więc co za różnica. Mężowie daleko, a zresztą oni nie mają ani jednego takiego pomysłu, na który my nie wpadłybyśmy już dawno temu. Co dwie głowy, to nie jedna.



NA

W zeszłym roku wybraliśmy się całą paczką na narty do małego alpejskiego schroniska. Pojechaliśmy w piątkę: ja, dwie moje koleżanki i jeszcze dwóch chłopaków, by było komu nosić bagaże. W samochodzie było ciasno, duszno i w pewnej chwili wszyscy poczuliśmy okropne podniecenie. Miało być tak jak lubię: w ciągu dnia narty, a wieczorem i w nocy przytulanki. W schronisku wynajęliśmy jeden duży pięcioosobowy pokój. Dobrze wiedzieliśmy, że w nocy po ciemku odbywać się będzie fajna zabawa. Kochamy się wszyscy razem, nie wiadomo, kto z kim. Ja, co prawda, nie mam nic przeciw chłopakom, ale dziewczyny kręcą mnie jednak bardziej. Późnym popołudniem okazało się, że zostaliśmy w schronisku sami, a że było jeszcze ciepło rozpoczęliśmy zabawy na zielonej trawce. W nocy stwierdziłam, że po ciemku można poznać drugą osobę... po smaku.



RCIARSKI SEKS

narciarski seks





To miał być zwykły wieczór, no może nie do końca. Wraz ze swoją dziewczyną zostaliśmy zaproszeni na pokaz mody. Nigdy nie widziałem na żywo tego typu imprezy, toteż strasznie byłem ciekawy, jak to będzie w rzeczywistości. Jedynie moja dziewczyna Kryśka patrzyła na mnie groźnie, przeczuwając, że nie interesują mnie tylko ubrania. Co prawda, to prawda. Nie jestem typem monogamisty, a z Kryśką jestem już ponad rok. Przez ten cały czas nie miałem innej kobiety. Miałem wrażenie, że coraz bardziej pogrążam się w ruchomym piasku, jeszcze trochę i zdziadzieję zupełnie, założę rodzinę i zrobię z pół tuzina dzieciaków. A kiedy będę chciał mieć trochę spokoju, będą skakały mi po głowie i wrzeszczały, robiąc wszystko, żebym umarł na zawał w kwiecie wieku. Niedoczekanie. Tych kilka godzin przeleciało nadzwyczajnie szybko. W końcu wyszliśmy z domu. Pokaz odbywał się w klubie o dość podejrzanej reputacji, co w moich oczach przydawało mu dodatkowej atrakcyjności. Przywitały nas roznegliżowane panienki, każdemu wręczając kieliszek szampana. Coraz bardziej mi się zaczynało podobać. Kryśka z kolei była coraz bardziej skrzywiona. Miała taką minę, że nie wytrzymałem i ją szturchnąłem w bok. Spojrzała na mnie urażona, ale za chwilę wyraz niezadowolenia zniknął z jej twarzy. W głównej sali zebrało się już większość gości. Pospiesznie podążyliśmy ich śladem. Właśnie zaczynała grać muzyczka. Usiedliśmy niedaleko podestu. Wtedy zgasło światło. Reflektory oświetlały jedynie wybieg dla modelek. Zaczął się pokaz. Pierwsza wyszła wysoka mulatka o pełnych, wręcz nabrzmiałych, wargach i niedużych, ale bardzo zgrabnych piersiach. Była przepasana czymś w rodzaju saronga. Patrząc się obojętnie w przestrzeń, podeszła, dumnie kołysząc biodrami, na brzeg podestu i zatrzymała się po jego prawej stronie. Zza kulis wyłoniła się drobna Japonka. Jej prawie drobna sylwetka i prawie dziecinna twarz tchnęły zmysłowością. Ona również nie zwracała uwagi na zebranych. Zatrzymała się naprzeciwko mulatki. Ciekaw byłem, kto będzie trzeci. Nie czekałem długo, żeby zaspokoić swoją ciekawość. Była to postawna brunetka. Ona także przepasana była sarongiem. Jej dorodne piersi kołysały się ciężko, gdy powolnym krokiem zbliżała się do końca wybiegu. Zafascynowany nie mogłem oderwać od niej oczu. Niespodziewanie zaczął ją oświetlać od przodu bardzo silny reflektor. Przez materiał mogłem dostrzec czarną kępkę włosów. Uświadomiłem sobie, że oddycham ciężko i chrapliwie. Rozejrzałem się dyskretnie dookoła. Prawie wszyscy mężczyźni, którzy się tu znajdowali, wpatrywali się jak zahipnotyzowani w to, co się działo na scenie. Mimo, że partnerki, z którymi przyszli, były ładne i seksowne, w tej chwili nie zwracali na nie uwagi. Co tu dużo mówić, ja też zupełnie zapomniałem o Kryśce. Tak jak i inne kobiety na widowni siedziała naburmuszona i wściekła. Pomyślałem, że gdyby była pewna, że jej to ujdzie płazem, z chęcią by zamordowała którąś z modelek. Światło znów zgasło na chwilę, umilkła też muzyka. Zapadła pełna wyczekiwania cisza. Powietrze było wręcz naelektryzowane erotyzmem. Oczekiwanie przedłużało się w nieskończoność, chociaż zapewne nie trwało dłużej niż kilkadziesiąt sekund. Powoli zaczynały budzić się z drzemki reflektory. Rozpoczęła się właściwa część pokazu. Jedna po drugiej wychodziły mniej lub bardziej rozebrane kobiety. Stroje, które miały na sobie, pobudzały wyobraźnię. Wpatrywałem się w nie, wyobrażając sobie najrozmaitsze sytuacje łóżko-

we z ich i moim udziałem. Zupełnie zapomniałem, że przyszedłem z piękną dziewczyną, której mi zazdrościli wszyscy koledzy. Świat skurczył się do skąpanej światłem sceny i mojego nabrzmiałego z podniecenia członka. Jedna po drugiej wyłaniała się zza kulis i ukazywała przed oczami zebranych swoje wdzięki. Nadszedł czas zakończenia pokazu. Reflektory gasły jeden po drugim, aż pozostał tylko jeden oświetlający dokładnie środek wybiegu. Na tej polanie światła pojawił się nieoczekiwanie mały człowieczek w średnim wieku. Był to R. milioner i sybaryta. Powszechnie znany z umiłowania do luksusu i ekstrawagancji. Na jego widok rozległy się gromkie brawa. R. z błazeńskim uśmiechem ukłonił się nisko. Znów zgasł reflektor. Zapaliły się wszystkie światła. Mogłem się teraz w pełni przyjrzeć zgromadzonym. Byli najbardziej pomieszanym zgromadzeniem, jakie mogłem kiedykolwiek zobaczyć. Obok eleganckich garniturów były dżinsy i skóry. Wściekły zerknąłem na Kryśkę, to ona mnie namówiła, żebym założył smoking. Wyglądam w nim wyjątkowo dobrze, ale z natury nienawidzę wszelkich konwenansów i oddałbym teraz wszystko za zamianę ubrania. Pod ścianami stały stoły, które aż się uginały po ciężarem najrozmaitszych alkoholi. Wziąłem partnerkę pod łokieć i pożeglowaliśmy w ich stronę. Nalałem sobie solidną porcję wódki, dorzuciłem kilka kostek lodu i o mało nie wypuściłem szklanki z rąk. Podeszła bowiem do mnie brunetka ubrana czy raczej rozebrana, tak jak na samym początku i ignorując zupełnie moją dziewczynę, oparła się o moją klatkę piersiową. Miałem wrażenie, że jej sterczące sutki za chwilę przebiją mój smoking. Jestem wysoki, pochyliłem więc głowę. Wyszeptała: Pan R. czeka za kulisami, proszę za mną. Wyprostowała się i ruszyła przed siebie. Zignorowałem moją skamieniałą z zaskoczenia dziewczynę i pospiesznie ruszyłem za brunetką. Na nasz widok milkły wszystkie rozmowy, a zgromadzeni mężczyźni odprowadzali mnie pełnymi niechętnego szacunku spojrzeniami. R. istotnie na mnie czekał. Na mój widok rozpromienił się, przywitał się i wziąwszy mnie konfidencjonalnie pod łokieć, zaczął mówić. Zalał mnie potokiem słów, z których wynikało, że od dawna jest moim czytelnikiem, a ostatnia książka zapewne stanie się bestsellerem, tak jak poprzednie. W tym jednym się mylił. Już była bestsellerem, wskazywał na to aż zbyt wymownie stan mojego konta. Swój wywód skończył, zapraszając mnie samego, dwukrotnie podkreślił to słowo, na zamknięty pokaz w przyszłym tygodniu. Byłem zaskoczony. Opacznie wziął moje wahanie za brak entuzjazmu. Skinął głową w stronę dziewcząt. Podeszła do nas wtedy mulatka, Japonka i brunetka. Moje asystentki będą do pana wyłącznej dyspozycji – dodał. Pospiesznie wyraziłem podziękowania i zapewniłem go, że z całą pewnością przyjdę. Pożegnaliśmy się serdecznie i wyruszyłem na poszukiwania swojej dziewczyny. Nie było jej. Obrażona wyszła sama. Niespecjalnie się tym przejąłem. Odebrałem płaszcz z szatni i skierowałem się w stronę samochodu. Padał mocny deszcz i aż zachichotałem na myśl, że Kryśka będzie musiała wracać autobusem, nie wzięła bowiem ze sobą pieniędzy na taksówkę. Faktycznie rozkoszowałem się którąś z rzędu szklaneczką ginu z tonikiem, gdy się zjawiła. Była cała mokra. Gdy przywitałem ją promiennym uśmiechem, wyszła z pokoju, trzaskając drzwiami. Już parę dni się do mnie nie odzywa. Cóż, mając w perspektywie trzy seksowne asystentki, niespecjalnie się tym przejmuję.



POKAZ MODY

pokaz mody



Miłość i kontakty fizyczne to nierozerwalne części tej samej całości. Jesteśmy małżeństwem od prawie czterdziestu lat, a mimo to kochamy się tak jak dawniej. W latach sześćdziesiątych dopiero były balety! To, co obecnie można zobaczyć na filmach video, to tylko zwykłe oszukaństwo nastawione jedynie na zarabianie pieniędzy! Wtedy wszystko działo się naprawdę, ale niestety nie było filmowane. Mój mąż zawsze sprawiał, że czułam się zaspokojona, teraz również tak jest. Nie musi używać w tym celu żadnych nowoczesnych wynalazków. Albo on jest taki mocny, albo czasy teraz takie cherlawe. Myślę, że cała tajemnica tkwi w tym, że mówię sobie, iż ja jestem po to, by robić wszystko dla jego przyjemności. Gdy on myśli tak samo, wtedy po prostu kochamy się ze sobą i obojgu nam sprawia to przyjemność. Kiedy na magnetowidzie oglądam film i widzę, jak młodzi grzebią sobie w majtkach, wydaje mi się to po prostu śmieszne. Tak naprawdę, żeby się dobrze kochać, należy najpierw długo patrzeć sobie w oczy, a kiedy myśli pobiegną tymi samymi torami, niestraszny ni wiek, ni zmęczenie!

ADAM I EWA

30 lat później





To miał być sposób na spędzenie wakacji. Na co dzień Marek pracował jako inżynier w biurze architektonicznym. Zajmował się wielkimi instalacjami hutniczymi. Jako, że przyszły ciężkie czasy, pensja, którą odbierał, nie należała do wysokich. Musiał się jednak zadowolić tym, co ma lub zostać bezrobotnym, a to wcale mu się nie uśmiechało. Toteż, gdy dawny kolega z liceum złożył mu propozycję spędzenia wakacji na Lazurowym Wybrzeżu, w dodatku zarobienia pieniędzy, mężczyzna nie wahał się. Wziął w pracy bezpłatny urlop i na trzy miesiące pojechał pilnować willi. Przez pierwsze dni był zafascynowany okolicą. Ze swojej pensji nie mógłby sobie pozwolić na wyjazd za granicę, a co dopiero na Lazurowe Wybrzeże. Minęły dwa tygodnie i zaczął się nudzić. Francuskiego nie znał w ogóle, a na jego próby porozumienia się po angielsku miejscowi patrzyli z politowaniem. Poza tym wioska, w której znajdowała się willa, leżała na uboczu. Mimo, że było tam skupisko luksusowych willi, takich jak ta, w której mieszkał. Ale ich właściciele przyjeżdżali do nich tylko kilka razy w roku, żeby odpocząć od zgiełku Paryża lub innych równie zaludnionych miast i nie życzyli sobie, żeby ktokolwiek im zakłócał spokój. Z kolei życie, jakie się w wiosce toczyło, nie zmieniało swojego powolnego i sennego biegu, zapewne od setek lat. Do jedynej knajpki, która się tam znajdowała, nie chodził ze względu na fundusze. Zupełnie inaczej wyobrażał sobie swoje wakacje. Jedynym wybawieniem był dla niego basen, który znajdował się na terenie willi. Tak mijał dzień za dniem, wszystkie jednakowo do siebie podobne. Do końca pobytu zostało mu tylko sześć dni. Wybrał się jak co rano po drobne zakupy, gdy zauważył trzy młode i niezwykle atrakcyjne dziewczyny. Wyglądały na turystki. Gdy podszedł bliżej, ku swojej radości usłyszał jak rozmawiają po angielsku. Dopiero teraz sobie uświadomił, że przez ostatnich kilka tygodni z nikim nie rozmawiał. Podszedł do nich i zapytał, czy może pomóc. Dziewczyny, które właśnie zawzięcie się o coś spierały, z ulgą odwróciły się w jego stronę. Szybko się dowiedział, że są Amerykankami i podróżują autostopem po całej Francji. Znalazły się tu przez pomyłkę, obecnie bowiem zmierzają do Marsylii. Marek nie namyślając się długo, przedstawił się jako posiadacz domu z basenem i zaoferował im gościnę. Były uradowane, że mogą się umyć i spędzić noc w jego willi. Przez pierwsze dwie godziny dziewczęta myły się i porządkowały rzeczy. Mężczyzna w tym czasie poszedł do sklepiku, skąd wrócił z paroma butelkami wina. Słysząc chichoty dobiegające z łazienki, przeczuwał, że popołudnie może być wyjątkowo interesujące. Wyjął szklaneczki i przygoto-

wał wszystko na przyjęcie gości. Gdy tak siedział ze szklaneczką Bordeaux w dłoni, do salonu weszły dziewczęta. Teraz, gdy zmyły z siebie podróżny kurz, wyglądały jeszcze bardziej atrakcyjnie. Marek nalał im po szklaneczce wina i rozpoczął rozmowę. Dowiedział się, że wszystkie są studentkami z Uniwersytetu Columbia. Blondynka miała na imię Brenda, dwie brunetki to Kate i Trish. Szybko wypiły swoje porcje alkoholu. Marek nie ociągając się, nalał im znowu. W miarę opróżniania kolejnych szklanek coraz częściej wybuchały śmiechem. Rozmowa zaczęła się robić też coraz bardziej swobodna. W pewnym momencie Trish odstawiła szklankę na stół i podeszła do Marka. Stanęła przed nim tak, że musiał patrzeć się w górę. Powoli ściągnęła bluzkę, ukazując mu jędrne cycki. Nic nie mówiąc, usiadła mu na kolanach i delikatnie wyjęła z dłoni szklankę. Odstawiła ją na stole i zaczęła go całować. Dla pozostałych dziewcząt był to sygnał, że czas włączyć się do zabawy. Pokrzykując zaczęły udawać striptizerki i ściągać z siebie ubrania. Marek poczuł, że jego spodnie są za ciasne w kroku. Trish wstała i ściągnęła swoje szorty. Stała teraz z cipką tuż przed jego twarzą. Brenda i Kate podeszły do nich. Obydwie uklękneły. Zdjęły mu spodnie i zaczęły się bawić jego kutasem. Jedna zaczęła ssać główkę, a druga lizać jaja. Trish ściągnęła mu koszulkę i zbliżyła cipkę do jego twarzy. Złapał ją za tyłek i wszedł językiem do różowej jamy. Lizał ją posuwistymi ruchami, szczególnie mocno wwiercając się koniuszkiem w łechtaczkę. Nie minęła chwila i cipa była gorąca jak piec hutniczy. Dziewczyna była tak podniecona, że sok zaczął lecieć jej po udach. Dziewczyny u dołu też bawiły się nie najgorzej. Kate lizała cipę Brendy, robiąc sobie palcówkę. Ta z kolei obciągała fiuta jak tylko potrafiła najlepiej. Gdy Marek oderwał się nad chwilę od soczystej cipki, dziewczyna westchnęła głęboko, otrząsnęła się i ze śmiechem złapała za ostatnią butelkę wina i uciekła na taras. Pozostała trójka przerwała igraszki i ruszyła za nią w pogoń. Nie musieli jej wcale gonić, ta bowiem już czekała na nich, wypinając cycki i cipę. Cała czwórka złączyła się w kotłowisko ciał. Wszystko zmieniało się jak w kalejdoskopie. Marek lizał cipkę jednej dziewczyny, jednocześnie wbijając się w szparkę innej. Trzecia robiła sobie z kolei palcówkę. Już po chwili mężczyzna całował się z Kate, podczas gdy Trish lizała jego kutasa, a Brenda cipę Kate. Nie minęła chwila i wszystko się zmieniło. Wstawali i się kładli, nawzajem się liżąc. Marek po kolei wpychał swojego fiuta w ich sprężyste cipki. Wszyscy stękali z rozkoszy. Pierwsza doszła Brenda, Marek wystrzelił spermą na cycki Trish, Kate potrzebowała jeszcze chwili, ale gdy w trójkę się nią zajęli, całując jej cycki, liżąc cipę i tyłek, zaczęła krzyczeć z rozkoszy i osiągnęła orgazm. Cała czwórka leżała bezwładnie na nagrzanym od słońca tarasie i odpoczywała. Wieczorem przyrządzili wspólną kolację, po której Marek sprawdził rozkład jazdy autobusów. Okazało się, że najbliższy autobus wyjeżdża późnym wieczorem, następny był dopiero za dwa dni. Dziewczęta musiały niestety spakować się i ruszyć na przystanek. Marek odprowadzał je z ciężkim sercem. One też nie były specjalnie szczęśliwe. Gdy przyjechał autobus, po kolei pożegnały się z nim, namiętnie całując go w usta. Wrócił do domu i wyciągnął się zmęczony na łóżku. Zasnął szybko mając przed oczami trzy rozgrzane młode ciała.







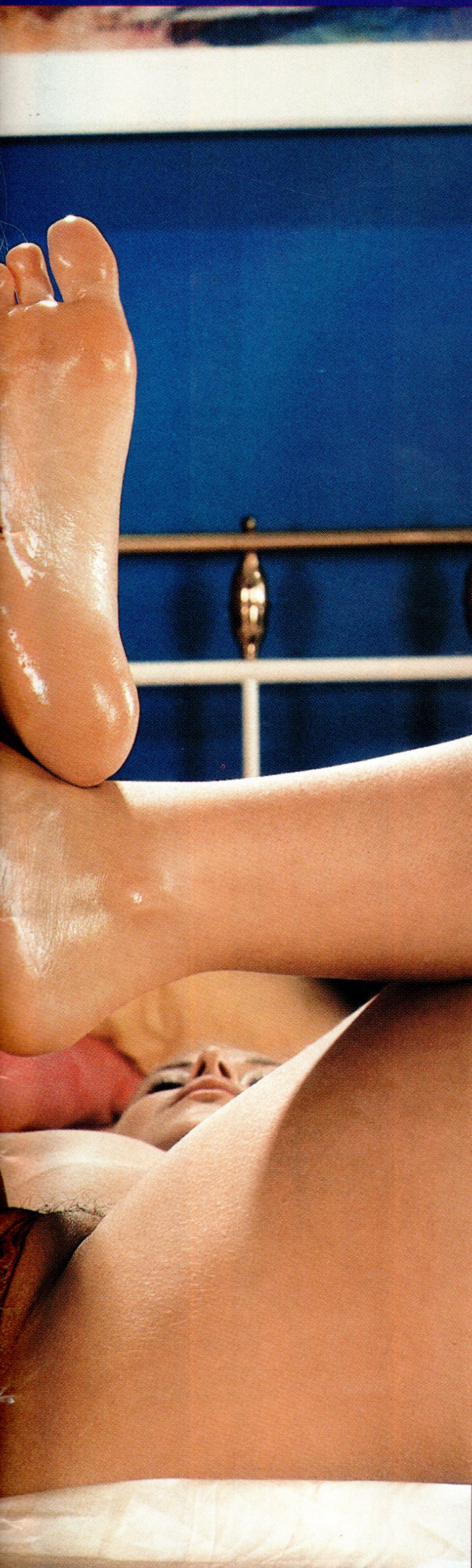
WAKACYJNE

zajęcie





Piękne dziewczyny to oznacza piękne twarze, piersi, biodra, nogi i oczywiście stopy. Dlatego warto robić pedicure, malować paznokcie u nóg, smarować je kremami, masować, opalać. Te dziewczyny, które właśnie oglądacie, znają zalety takiej kosmetyki. Potrafią doprowadzić się do stanu podniecenia samymi pieszczotami stóp. Oczywiście pozostałe części ciała są również całkowicie bez zarzutu. Blondynki jak to blondynki,wybierają jednak rzadki rodzaj igraszek. Jak widzimy, sprawia im to ogromną przyjemność. Lizanie nóg od kolan w dół, ssanie kostek, wędrowanie językiem po podeszwie czy po palcach może powodować zwyczajne łaskotki lub w odpowiednio zaaranżowanej sytuacji może być bardzo przyjemne. Wystarczy chcieć. Zabawa w słone paluszki wydaje się być coraz popularniejsza, na co wskazują liczne listy naszych czytelników i czytelniczek, a my ze swej strony staramy się zaspokoić te pragnienia.



ZABAWY blondynek







– A to pech! – powiedziała Vicca, gdy z silnika naszego wozu rozległy się głośne trzaski.
– Kiedy robiłaś ostatni przegląd!? – spytała zirytowana Nikita. Nic nie odpowiadałam, zasznurowałam usta z irytacji i w milczeniu starałam się opanować nieposłuszny wóz. Zwolniłyśmy i doturlałyśmy się do najbliższego warsztatu samochodowego. Wiedziałam już, że z randki, na którą się umówiłyśmy, nic nie wyjdzie. Nie będzie baletów, które tak lubimy. W warsztacie przywitał nas Ted, przystojny blondyn.
„Może jeszcze nie wszystko stracone" – pomyślałam, przyglądając się wypukłości w jego spodniach.
Aby go ośmielić, odwróciłam się tyłem, wypięłam pupkę i zaczęłam tłumaczyć coś o awarii silnika. Podszedł do mnie od tyłu i chwycił rękami za biodra. Na to tylko czekałam. Kilkoma ruchami ściągnęłam z siebie skąpe ciuszki i nadstawiłam cipkę wilgotną z pożądania. Po chwili poczułam jego stalowego drąga rozdzierającego moją dziurkę. Spojrzałam na koleżanki, które przyglądały nam się ze wzrokiem pełnym zazdrości. Uśmiechnęłam się zapraszająco. Nie musiałam długo czekać, by przyłączyły się do zabawy. Okazało się, że Vicca ma w torebce lateksowy wibrator, który przypięła sobie do pasa i zaczęła posuwać mnie do spółki z Tedem. Taka podwójna penetracja i wrażenia, które jej towarzyszą, są nie do opisania. Przestałam zwracać uwagę na cokolwiek, zaczęłam jęczeć, a po chwili głośno krzyczeć z rozkoszy. Nikita zatkała mi jednak usta swoją mokrą cipką, z której po chwili spłynęły miłosne soki. Każda awaria ma swoje dobre strony.



R

FILM DOSTĘP







Rytual Miłości

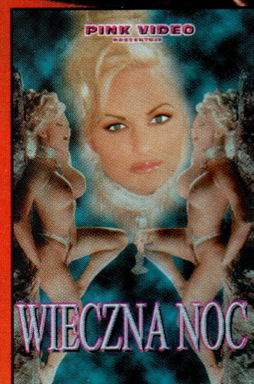
ytual Miłości

Y W DOMU WYSYŁKOWYM EROTICA. KUPON ZAMÓWIENIA NA STRONIE 66.









Wieczna Noc

Ta piękna blondynka to Jill Kelly. Pooglądajcie ją, przyjrzyjcie się dobrze, bo już niedługo mogą ją porwać złe moce, a wtedy pozostaną wam tylko wspomnienia. Jej fantastyczne ciało wystawione jest na wszelkie ekscesy i eksperymenty zła. Odwaga dziewczęcia przyprawić może o gęsią skórkę. Któż ryzykowałby spotkanie z takim monstrum? W tej sytuacji chyba lepiej być tylko widzem i przyglądać się temu wszystkiemu z bezpiecznej odległości. Sceneria jak z kryjówki Markiza de Sade oraz bezwzględny sposób traktowania dziewczyny powoduje pokaźny dreszcz emocji, może trochę niezdrowych, lecz cóż robić? Przecież zdrowy jest seks, zdrowa jest dziewczyna, zdrowe jest jej podniecenie, bo przecież widać to wyraźnie. A jeśli chodzi o bestię, to należy przypomnieć sobie, iż każdy z nas ma w sobie głęboko ukrytą mroczną stronę, która tylko czeka, by ujawnić swe prawdziwe oblicze.

Wieczna Noc

FILM DOSTĘPNY W DOMU WYSYŁKOWYM EROTICA.
KUPON ZAMÓWIENIA NA STRONIE 66.









Xtrem Desires

Xtrem Desires

Pan i pani to standard. Większość panów i większość pań ma jednak fantazje sięgające znacznie dalej. Kraina Ekstremalnych Przyjemności stoi przed nami otworem. Żyją w niej pielęgniarki, wampy, kierowcy, akwizytorzy, przykładne gospodynie domowe i inne osoby powołane do istnienia przez siłę naszej wyobraźni. Jakże miło jest przekroczyć zaklęty próg i przemienić ich wszystkich w rzeczywistość. Wszystko nabiera barw, których nawet byśmy się nie spodziewali. Okazuje się, że dziewczyna robiąca nam laskę lekko nas przy tym gryzie, a w jej koronkowych pończochach poszło oczko. Może się zdarzyć, że w trakcie grupowego seksu wszystkich złapie napad śmiechu i to właśnie jest najfajniejsze. Ludzie, którzy tylko marzą, nie poznają wszystkich uroków, które niesie ze sobą rzeczywistość, więc naprzód – wejdźmy z uniesioną twarzą w ten realny świat.









Oto kilka fotek naszej redaktorki Lucyny. Chyba Wam się podobają? Kontakt Lucyny z redakcją rozpoczął się od filmu „Śląski karnawał". Po występie w tym filmie rozpoczęła pracę w redakcji i nieco później została naszą redaktorką. Co tydzień przychodzi do niej nowa porcja listów od wiernych czytelników, w których wyrażają oni swe opinie o nowych sesjach zdjęciowych i filmach z jej udziałem. Lucyna czyta je wszystkie uważnie, co zajmuje jej wiele czasu, a przecież ma również mnóstwo innych zajęć. Bardzo pochłaniała ją praca przy kolejnym filmie pt. „Karnawał na Mazurach", ale efekt był wystarczającą rekompensatą za trudy i poświęcony czas. Lucyna bardzo lubi swoją pracę, a to, co sprawia jej największej przyjemności, to wyrazy uznania ze strony czytelników naszego magazynu. Przykładem jej popularności jest fakt, iż często zostaje rozpoznana na ulicy i musi składać autografy w najmniej spodziewanych miejscach. Zresztą nie skarży się na to, a wręcz przeciwnie. Teraz już przyzwyczaiła się do popularności i twierdzi, że właśnie takie zajęcie od dawna było jej marzeniem.



LUCYNA

lucyna







JOASIA

joasia

Joasia od najmłodszych lat była pulchną dziewczyną. Również od najmłodzych lat była adorowana przez tłumy chłopców. Korzystała z tego bardzo chętnie. Kolejni mężczyźni przynosili jej rozkosz i nowe doświadczenia. Często zastanawiała się, jak to jest, że adorują ją głównie szczupli faceci. To chyba dowód na przyciąganie się przeciwieństw. Gdy Joasia zobaczyła w „Nowym Wampie" rubrykę poświęconą paniom o rubensowskich kształtach, przyszedł jej do głowy pomysł wystąpienia w sesji fotograficznej. Bardzo podniecała ją myśl, że jej nagie ciało oglądać będą zupełnie nieznani mężczyźni. Nasz fotograf był oczarowany i stwierdził, że rzadko zdarzają się, osoby tak dobrze czujące się przed obiektywem. To chyba jakaś cecha wrodzona, ale nie każdemu jest dane odkryć ją w sobie. Puszyste panie mają w sobie jakiś wewnętrzny optymizm i pogodę ducha, którą potrafią tak hojnie dzielić się z otoczeniem, że zazwyczaj mówi się o nich z sympatią. Popatrzcie zresztą sami...







ELWIRA

elwira

Elwira była redaktorką „Nowego Wampa". Na co dzień jest konduktorką na kolei. Jeździ po całym kraju i wszyscy możecie kiedyś ją spotkać. Uwielbia seks, ale partnerów wybiera starannie. Według jej opinii facet musi mieć wielką nabrzmiałą pałę, którą można poczuć w sobie naprawdę. Jeżeli przy tym umie posuwać dobrze i długo, to jest idealny. Tak więc, kiedy jedziecie w pociągu, rozglądajcie się uważnie, bo może dziś będzie wasz szczęśliwy dzień.











agnieszka

AGNIESZKA

Oto zdjęcia Agnieszki, która współpracowała z naszym magazynem. Już po pierwszej sesji fotograficznej dostała mnóstwo listów od zachwyconych nią czytelników. Mimo pozorów nieśmiałości, chętnie ukazuje intymne zakamarki swego pięknego ciała. Przez długi czas usiłowała za pomocą diet pełnych wyrzeczeń zmienić swój wygląd, ale przyznacie chyba sami, że niepotrzebnie. I na nasze szczęście postanowiła pogodzić się ze swym wyglądem, polubić go i co najważniejsze podzielić się nim z innymi. Kiedy patrzy się na nią, człowiek zastanawia się, czy ta cała moda na figurę supermodelek, ściśle racjonowanie posiłków, nóżki jak patyczki, może być w ogóle estetyczne. Prawdziwą pełnię życia mamy okazję oglądać właśnie tu i teraz na zdjęciach Agnieszki, której menu niewątpliwie nie ogranicza się jedynie do sałatek i wody mineralnej.

NOWOŚCI FILMOWE

961
79,90
PINK VIDEO
SEKSUALNY REKORD ŚWIATA
HOUSTON 500 620
UWAGA!!! 240 MINUT SEKSU
SEKSUALNY REKORD ŚWIATA

PINKVIDEO
ROZKOSZNY PENSJONAT
962
59,90
ROZKOSZNY PENSJONAT

Rita Cardinale
w filmie:
PINKVIDEO
DOUBLE ANAL PENETRATION
963
59,90
Żona MAJORA

Klejnoty Rodowe
Klejnoty Rodowe
964
59,90
PINKVIDEO

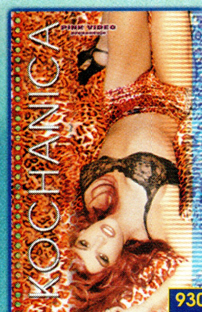
Erotyczny fortel
Erotyczny fortel
Madelyn Knight
Alexandra Silk
Taylor St. Claire
Violet Love
Lola
Dee
965
59,90
PINKVIDEO

PINKVIDEO
Diablice
Stacy Valentine
Diablice
966
59,90

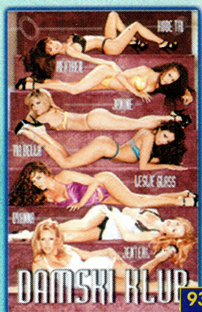
953
59,90
PINKVIDEO
Urodzinowy prezent
MISTY RAIN
Urodzinowy prezent

WYSTĘPUJĄ
JILL KELLY * SHAYLA LA VEAUX * FELECIA * SYDNEE STEELE * SHELBEE MYNE * KATIE GOLD * CORAL SANDS * SINDEE COXX * SOLVEIG * TINA THOMAS * CHEYENNE SEXTON * RANDI RAGE * TAYLOR MOORE * RENEE LA RUE * RANDI STORM * FIERO * GEMINI * WENDY DANIELS *
SŁODKIE SPOJRZENIA
954
59,90

OWŁADNIĘTA POŻĄDANIEM
OWŁADNIĘTA POŻĄDANIEM
PINKVIDEO
HOUSTON
960
59,90



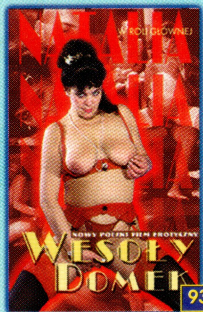
930 — 59,90



931 — 59,90



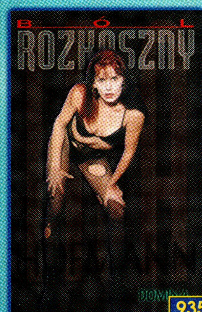
932 — 59,90



933 — 59,90



934 — 59,90



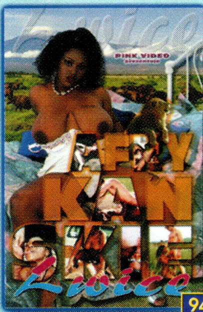
935 — 59,90



936 — 59,90



937 — 59,90



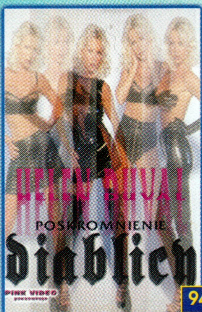
940 — 59,90



941 — 59,90



942 — 59,90



943 — 59,90



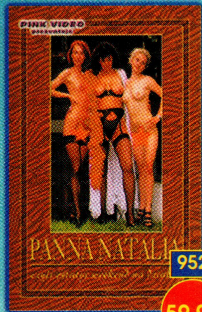
949 — 59,90



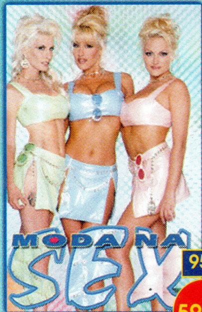
950 — 59,90



951 — 59,90



952 — 59,90



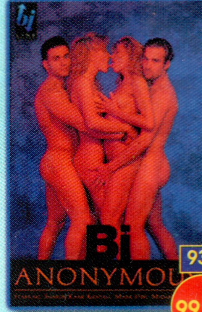
955 — 59,90



957 — 59,90



956 — 59,90



938 — 99,90

Imię i nazwisko .... Data urodzenia ....

Ulica, nr domu / mieszkania ....

Kod, miejscowość ....

NOWY WAMP FANTASY

Nazwa art.	Nr art.	Ilość	Cena	Wartość

ADRES: *D.W. „EROTICA"*
00 – 975 Warszawa 12, skr. poczt. 97

Zamówienia można składać faksem pod numerem (0-22) 846 11 08

–RAZEM:
+ koszty przesyłki (7,40 zł)

Oświadczam, że mam ukończone 18 lat. Podpis: .... W ciągu 21 dni wszystkie zamówione artykuły zostaną dostarczone w dyskretnym, nic nie sugerującym, opakowaniu. Jeżeli jesteś płatnikiem VAT podaj NIP .... Upoważniam firmę Pink Press do wystawienia rachunku uproszczonego lub faktury VAT za zakupiony towar bez podpisu odbiorcy Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów marketingowych przez firmę Pink Press. Podpis ....

Katalog Domu Wysyłkowego Erotica z pełną ofertą jest dostępny gratis (prosimy o przysłanie znaczka pocztowego)